

# Wojtowicz, Jerzy

---

## Kartka ze stosunków polsko-saskich u schyłku XVIII stulecia : sprawa profesora C. D. Erharda

---

Przegląd Historyczny 58/2, 319-325

---

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY WOJTOWICZ

## Kartka ze stosunków polsko-saskich u schyłku XVIII stulecia. Sprawa profesora C. D. Erharda

Dotychczasowa historiografia zarówno niemiecka jak i polska koncentrowała główną swoją uwagę na okresie unii personalnej polsko-saskiej<sup>1</sup>. Znacznie słabiej natomiast, a właściwie prawie wcale nie są znane stosunki między obu społeczeństwami u schyłku XVIII stulecia. W historiografii polskiej wielokrotnie wskazywano na Saksonię jako na stałe i bezpieczne miejsce pobytu polskiej emigracji poczynając od drugiego rozbioru, nic jednak do tej pory nie było wiadomo o kontaktach i stosunkach polskich emigrantów z miejscowym społeczeństwem o jego stosunku do emigracji i jej problemów.

Nieco nowego światła na ten problem rzucają materiały Geheimes Konsilium, znajdujące się w Landeshauptarchiv w Dreźnie<sup>2</sup>. Składają się one z raportów władz policyjnych dotyczących obserwacji Polaków znajdujących się w Saksonii przy końcu XVIII wieku, korespondencji władz saskich na ich temat oraz z akt sprawy profesora Erharda. Nie są to materiały zbyt obfite, przynoszą jednak szereg informacji o Polakach podejrzanych o udział w nielegalnej działalności, przynoszą też nowe dane o kontaktach polskich emigrantów z postępowymi przedstawicielami inteligencji saskiej u schyłku XVIII wieku.

Wybór na tron polski Stanisława Augusta Poniatowskiego nie oznaczał bynajmniej całkowitego przerwania tak ożywionych w pierwszej połowie XVIII stulecia stosunków polsko-saskich. Wettynowie nie do końca zrezygnowali z powrotu na tron Polski, w Saksonii w dalszym ciągu znajdowały oparcie żywioły niezadowolone z nowego porządku w Polsce, a rekrutujące się z dawnego stronnictwa saskiego, zaś dyplomacja saska bardzo uważnie śledziła rozgrywane się w Polsce wydarzenia polityczne<sup>3</sup>. Utrzymały się, a nawet rozwijały kontakty handlowe<sup>4</sup>, wymiana kulturalna. Również myśl wznowienia w jakiejś formie

<sup>1</sup> Por. z nowszych opracowań R. Forberger, *Zur wirtschaftlichen Neueinschätzung der sächsisch polnischen Union*, [w:] *Um die polnische Krone, Sachsen und Polen während des Nordischen Krieges 1700—1721*, Berlin 1962.

<sup>2</sup> Landeshauptarchiv Dresden [dalej: LHD], Geh. Konsilium loc. 5797 Des polnischen Marschalls Kościuszko und anderen Pohlen Unterhalt in Sachsen betreffend 1798—99; Geh. Kanzlei, loc. 5744, Die von dem Rector der Universität Leipzig zweier von Warschau nach Berlin und von dort nach Leipzig gekommenen Personen Pohlischer Nation, 1798; Geh. Kabinet B. 27, loc. 3517, Polnische Sachen. Correspondence entre les cours de Dresde et de Berlin, concernant l'arrestation du Général Kościuszko.

<sup>3</sup> Widać to wyraźnie z korespondencji dyplomatycznej, w której sprawy polskie zajmują bardzo okazałe miejsce. LHD, Geh. Kab., Band 27, Polnische Sachen; Geh. Konsilium, Band 43, Abt. Polen; Geheimes Archiv, B. 99, Polnische Sachen. Pomijam działy dotyczące zagadnień gospodarczych.

<sup>4</sup> LHD, Geh. Kabinet, Commerziensachen. Zagadnieniu temu poświęcę osobne opracowanie.

związków politycznych z Saksonią nie, tylko nie wygasła w polskich sferach politycznych, ale nawet znalazła oficjalny wyraz w znanej uchwale Sejmu Czteroletniego. Utrzymał się też na dworze drezdeńskim i wśród społeczeństwa saskiego nastrój przychylny dla Polaków i sprawy polskiej. Nie bez znaczenia był fakt istnienia w Saksonii licznych grup polskiej emigracji. Rozpoczęła się ona jeszcze po upadku konfederacji barskiej. Po drugim i trzecim rozbiorze do Saksonii napływały nowe fale polskiego uchodźstwa. Obok emigracji politycznej wymienić trzeba również grupy szlachty i arystokracji przebywającej w Saksonii sezonowo. Największe skupisko Polaków znajdowało się w stołecznym Dreźnie. W roku 1794 w mieście tym znajdowało się 15 rodzin polskiej arystokracji przybyłych wraz ze służbą i domownikami<sup>5</sup>. Spotykamy w tej grupie takie znane nazwiska, jak księżnej Czartoryskiej, hr. Zabieli, hr. Przebendowskiej, hr. Michała Dąbskiego, Weysenhofa, dwóch Niegolewskich oraz kilku hrabiów galicyjskich.

Znacznie liczniejsza była grupa Polaków w saskiej służbie dworskiej i państwowej. Ludzie ci związani bądź bezpośrednio z dworem kurfirsta bądź też członków jego rodziny, a przede wszystkim księcia Karola, stanowili element powiązany różnorodnymi więzami z miejscowym społeczeństwem. Polaków tej grupy spotykamy na wszystkich szczeblach drabiny dworskiej i państwowej. W latach 1794—1797 spotykamy wśród nich 10 kamerjunkturów, 9 wyższych urzędników dworskich, jak ochmistrzowie, 5 kamerdynerów, 6 niższych urzędników dworskich, jak pisarze, kopiści itp., 3 tajnych radców, 2 paziów i 4 niższej służby, jak hajducy, lokaje, sprzątaczkę. Osobną grupę stanowiło 11 oficerów garnizonu drezdeńskiego i gwardii przybocznej kurfirsta, a wśród nich: 3 pułkowników, 2 majorów, 1 kapitan i 5 niższych oficerów. W tej grupie urzędniczej znajdują się wśród kamerjunkturów: Stanisław Ankwicz, Antoni Miaskowski, Albert Grabiński, Hilary Załuskowski, Paweł Andrzej Stryjeński, Irena Chreptowicz, Wincenty Lubieniecki, Jan von Chmielewski. Wśród wszystkich innych urzędników bardziej znane nazwiska są: Michała Siwowaś Jurkowskiego, Stanisława Radziwińskiego, Ksawerego Międzyńskiego. Wśród niższej służby mamy następujące nazwiska: Kasper Staszewski, Józef Dyskiewicz, Fryderyka Głowacka, Grzegorz Kowalski, Antonina Biernaćka, Józef Karczewski. Nie związane z dworem pozostawały nadto 4 osoby: adwokat, guwernantka, malarz miniatur i prywatny ogrodnik. W sumie, w Dreźnie u schyłku XVIII stulecia można naliczyć około 70 rodzin polskich.

Znacznie mniej można powiedzieć na temat kolonii polskiej w Lipsku. Wiadomo, że wśród studentów znajdowali się Polacy. Rzecz tym bardziej interesująca, że lipskie środowisko studenckie okazało się szczególnie podatne na hasła postępowe i rewolucyjne. Składało się ono w znacznej części z młodzieży ubogiej, pochodzenia mieszczańskiego, a nawet chłopskiego, żyjącej często w bardzo ciężkich warunkach mate-

<sup>5</sup> *Churfürstlicher Sächsischer Hof- und Staatskalender auf das Jahr 1794—97*, Dresden, zawiera pełny wykaz urzędników dworskich i państwowych. Zob. również: *Dresden zur zweckmässigen Kenntnis seiner Häuser und Bewohner*, Dresden 1797. Jest to rodzaj książki adresowej, zawierającej spisy i adresy wszystkich głów rodzin mieszkających stale i tymczasowo w mieście. Szczególnie to ostatnie źródło daje podstawę do ujawnienia przebywających w mieście Polaków. Za zwrócenie mi uwagi na wyżej podane oba źródła serdecznie dziękuję p. dr Jackowi Staszewskiemu.

rialnych, zmuszonej do utrzymywania się z doraźnej pracy własnej i krytycznie nastawionej do istniejącego porządku społecznego<sup>6</sup>. Również niemieccy studenci, studiujący za granicą, wracali często do kraju „zarażeni“ nowymi prądami i hasłami ideowymi. Wydalani przez obce państwa jako podejrzani o utrzymywanie kontaktów z rewolucjonistami francuskimi, wracali do Niemiec, źle widziani przez miejscowe władze<sup>7</sup>. Raporty policyjne z lat 1790—1794 być może z pewną przesadą naświetlają nastroje wśród studentów obcych na uniwersytecie lipskim jako „jakobińskie“ oraz ich skłonność do szukania związków i kontaktów z emigrantami francuskimi, podejrzanymi o sympatie dla rewolucji. Policja saska bacznie śledziła również przybywających do Saksonii z innych krajów niemieckich zwolenników rewolucyjnej Francji, a w szczególności niemieckich księgarzy<sup>8</sup>.

Zupełnie zrozumiałe staje się więc, że to właśnie Saksonia po drugim rozbiore i w okresie przygotowań do insurekcji stała się głównym ośrodkiem polskiej emigracji politycznej, która tu właśnie, analizując swe dotychczasowe doświadczenia, wypracowywała nową strategię walki narodowowyzwoleńczej. Po trzecim rozbiore nowa grupa uchodźców zasilila emigrację polską w Saksonii. W roku 1796 w Dreźnie ukonstytuowało się coś w rodzaju reprezentacji polskiej, utrzymującej kontakty z urzędującym w Berlinie i w dalszym ciągu czynnie zainteresowanym sprawą polską Parandierem<sup>9</sup>. W latach następnych postępował proces rozpraszania politycznej emigracji polskiej w Saksonii, niemniej w dalszym ciągu kraj ten nie stracił wartości jako teren kontaktów między emigracją paryską a krajem. Wiedziały również o tym władze saskie, które wzmogły kontrolę nad Polakami, przybywającymi do Saksonii. Szczególnie na sprawy polskich przybyszów zostały uczulone władze miasta Lipska<sup>10</sup>. Dużo zainteresowania uzasadnionego zresztą wzbudziła osoba Franciszka Dmochowskiego, czołowej postaci insurekcji kościuszkowskiej, a następnie paryskiej lewicy emigracyjnej. Dmochowski przybył do Lipska 21 listopada 1798 i zatrzymał się w Hotelu de Bavière, skąd

<sup>6</sup> Zob. W. Brachmüller, *Der Typus des Leipziger Studenten im 18. Jahrhundert*, „Neues Archiv f. Sächsische Geschichte und Alterthumskunde“ t. XXIX, Dresden 1908, s. 335: *Für die grosse Mehrheit der Leipziger Studenten im 18. Jahrhundert war aber nicht der Reichtum und der Prunk das charakteristische, sondern gerade umgekehrt die Armut. Leipzig war gerade die Universität pauperorum, die Hochschule der Armen...* W Saksonii w XVII wieku była silna tendencja wśród niższych warstw społecznych do wysyłania dzieci na studia wyższe. Stwierdzają to współcześni, zob. też *Briefe über Sachsen von einem Reisenden*, von Klose Christian, Berlin 1786, s. 33.

<sup>7</sup> LHD, Geh. Konsilium, loc. 5740, Akta die wegen der auf Benehmen der nach Deutschland kommenden verdächtigen Personen. Źródło to podaje wiele danych niezmiernie interesujących. Np. sprawa kandydata teologii Heinricha Ludwika Lehmana, który ze stanowiska rektora szkoły w kantonie berneńskim został zwolniony i deportowany do Niemiec za kontakty z rewolucjonistami francuskimi.

<sup>8</sup> LHD, Geh. Canzlei 5740, vol. I. Raport dotyczący studenta uniwersytetu lipskiego Greka Polyza: *zeigte seine jakobinistische Gesinnungen nicht allein durch heimlichem Umgang mit mehreren verdächtigen Französischen Nation, sondern auch durch seine freie Sprache.*

<sup>9</sup> M. Kukiel, *Próby powstańcze po trzecim rozbiore 1795—1797*, Kraków—Warszawa 1912, s. 120. A. Kraushar, *Barss, palestrant warszawski, jego misja polityczna we Francji 1793—1800*, Warszawa 1904, s. 303.

<sup>10</sup> W 1798 r. policja lipska śledziła przebywających legalnie dla studiów lub celów leczniczych: braci A. i J. Niegolewskich, T. Rudnickiego, C. Sokolewskiego, S. Błaszczkiewicza z Krakowa, J. Borowskiego z Kurlandii oraz hr. Zamoyskiego.

4 grudnia przeniósł się na mieszkanie prywatne. Jego pobyt w Lipsku miał charakter tymczasowy. Dmochowski po trzech latach pobytu w Paryżu, rezygnując z dalszej działalności politycznej, zwrócił się do Berlina z prośbą o zezwolenie na powrót do ojczyzny i wystawienie odpowiedniego paszportu. Osoba Dmochowskiego wzbudziła duże zainteresowanie władz policyjnych miejskich, a nawet samego kurfirsta. W wyniku obserwacji politycznej stwierdzono, że działacz ten utrzymywał ściśle kontakty z jakimś Konstantym Krzyckim. Ten ostatni był 24-letnim byłym oficerem wojska insurekcyjnego, urodzonym pod Bydgoszczą. Po przeszło dwuletnim pobycie w Paryżu, w drodze powrotnej do kraju zatrzymał się on w Lipsku w oczekiwaniu na pieniądze od brata z Frankfurtu nad Odrą. Rada miasta Lipska za wiedzą samego kurfirsta odmówiła wszystkim trzem wspomnianym osobom zezwolenia na dalszy pobyt w mieście.

Znacznie poważniejszy charakter miała sprawa czterech innych Polaków, w związku z którą władze saskie zainteresowały się bliżej osobą rektora uniwersytetu lipskiego, profesora Erharda. W maju 1798 r. wyjechało z Warszawy do Berlina dwóch braci Lachowskich pochodzących z Czerska, Gocławski zwany Gozzon oraz Karol Weigel z Kępna Wielkopolskiego. W Berlinie złożyli oni wizytę posłowi francuskiemu, Parandierowi, po czym przyjechali z legalnymi paszportami pruskimi do Lipska. Po przyjeździe, zwrócili się oni do ówczesnego rektora uniwersytetu lipskiego, Erharda, zostali wpisani na listę studentów wydziału prawa, po czym korzystając z przerwy letniej otrzymali z registratury uniwersyteckiej paszporty na odbycie podróży do Hesji (Hessen Kassel), w którą się zaraz udali<sup>11</sup>. O ich powrocie i podjęciu studiów nic nie wiadomo, sądząc jednak po dalszym milczeniu akt śledczych, wspomniani studenci do Lipska najprawdopodobniej nie wrócili i studiów nie podjęli. Cała ta sprawa nie zawierałaby sama w sobie nic specjalnie intrygującego, gdyby nie fakt, że w momencie przybycia owych kandydatów na studentów do Lipska władze saskie najprawdopodobniej były już poinformowane o ich kontaktach z Parandierem, który dał im polecający bilet do Erharda. Władze zakładały, że mają do czynienia z polskimi emisariuszami, traktującymi immatrykulację tylko jako pretekst do nawiązania kontaktów na miejscu i ewentualnego przekazania informacji lub zleceń. Takie stanowisko spowodowało decyzję o inwigilacji korespondencji profesora Erharda, w rezultacie której stwierdzono, że wysyłał on i otrzymywał od Parandiera regularnie listy<sup>12</sup>. Korespondencja ta została skonfiskowana i opieczętowana, a sam rektor wezwany do złożenia wyjaśnień.

Christian Daniel Erhard urodził się 5 lutego 1759 roku<sup>13</sup> w Dreźnie w rodzinie zamożnej i kulturalnej. Ojciec jego był jubilerem dworskim, matka jedna z najbardziej wykształconych kobiet owego czasu, pocho-

<sup>11</sup> LHD, Geh. Kanzlei 5744, Die von dem Rector der Universität Leipzig zweier von Warschau nach Berlin und von dort nach Leipzig gekommenen Personen Pohlischen Nation, 1798.

<sup>12</sup> Tamże. Raport władz policyjnych z 10 lutego 1798 do ministra podaje, że w okresie inwigilacji Erhard wysłał 8 listów, otrzymał zaś od Parandiera 6 listów.

<sup>13</sup> Jego pełny życiorys zawiera: H. G. Kreussler, *Beschreibung der Feierlichkeiten am Jubelfeste der Universität Leipzig den 4 Dezember 1809 nebst kurzen Lebensbeschreibungen der Herren Professoren*, Leipzig 1810. W okresie uroczystości Erhard nie tylko żył jeszcze, ale nawet brał czynny udział w organizowaniu ich. Śmierć jego nastąpiła dopiero w trzy lata później.

działa z rodziny znanego matematyka i mechanika nadwornego. Christian Daniel w młodości otrzymał staranne wychowanie domowe, pogłębione naukami u prywatnych nauczycieli. W roku 1778 rozpoczął studia prawnicze i filozoficzne na uniwersytecie lipskim. W roku 1781 otrzymał stopień bakałarza, po czym podjął dalsze studia w królewskiej bibliotece w Dreźnie. W roku 1782 powrócił do Lipska, w krótkim czasie zdobył tytuł doktora, habilitował się z prawa i rozpoczął wykłady uniwersyteckie. W roku 1787 otrzymał profesurę nadzwyczajną, w roku 1791 przebywał w Pradze, gdzie cieszył się jako specjalista względami cesarza Leopolda. W roku 1793 otrzymał profesurę zwyczajną i nominację na asesora Wyższego Sądu Dworskiego (Oberhofgerichtsassessor). W roku 1797 po raz pierwszy został rektorem uniwersytetu lipskiego. Erhard należał do tych oświeconych kręgów niemieckiej inteligencji, która żywo i pozytywnie reagowała na wpływy oświeceniowe dochodzące do Niemiec z Francji i Anglii, jak można wnioskować z faktu przetłumaczenia przez niego i wydrukowania w Lipsku w roku 1793 niemieckiego przekładu dzieła Sir Algernona Sidney „Discourses concerning Government“, zawierającego krytykę absolutyzmu królewskiego<sup>14</sup>. Być może właśnie ten fakt wzbudził nieufność kół dworskich do postępowego i oświeconego reformatora. W długim, trwającym blisko dwa lata śledztwie, Erhard przyjął taktykę przyznawania się tylko do tych faktów, które zostały ujawnione i znane były władzom, „kompromitujących“ dla niego znajomości nie wypierał się, ale udowadniał, że jego stosunki ograniczały się do ludzi wartościowych pod każdym względem i pozbawione były charakteru politycznego<sup>15</sup>. Przyznawał się więc do utrzymywania kontaktów z posłem francuskim w Berlinie, Caillardem, Francuzem Perret, który był dawniej jego uczniem, a obecnie sekretarzem poselstwa francuskiego w Rastadt. Stosunki jego z Parandierem sięgały jeszcze roku 1784, kiedy to jak sam stwierdzał poznał Parandiera w czasie jego pobytu w Lipsku jako współpracownika „Dictionnaire des Arrêts“. Zawarta wtedy znajomość utrzymała się w czasie pobytu Parandiera w Polsce w charakterze sekretarza Ignacego Potockiego. W roku 1792, kiedy Potocki znalazł się na emigracji w Saksonii, Erhard dzięki Parandierowi zawarł bliską i cenioną przezeń znajomość z polskim politykiem, bywał w jego domu, a nawet orientował się bliżej w zamiarach politycznych tego ośrodka emigracyjnego<sup>16</sup>. Związki z Parandierem utrzymywał, jak przyznawał, również po upadku insurekcji, kiedy Parandier listownie informował go o losach księcia i jego rodziny. W świetle skąpo dozowanych zeznań profesora rysuje się on jako człowiek dobrze znający sprawy polskie, ustosunkowany do nich z wyraźną sympatią. Znał on wielu wybitnych Polaków w Warszawie, m. in. dyrektora korpusu kadetów prof. Hubego; kuzyn jego żony, niejaki Brodowski, był placmajorem w Warszawie. Do znajomych Erharda należeli i inni przedstawiciele polskiej arystokracji, posłowie na sejm, działacze obozu reform. Przyznając się

<sup>14</sup> H. Schlechte, *Die Staatsreform in Kursachsen 1762—1763*, Berlin 1958 s. 82.

<sup>15</sup> LHD, Geh. Konsilium, 5744: *und hatten weder Landes und Regierungsangelegenheiten noch ander der öffentlichen Sicherheit nachtheilige Anzeigen zum Gegenstand gehabt.*

<sup>16</sup> IHD, Geh. Konsilium 5744: *Ich fühlte mich durch den Umgang mit einem Manne verehrt, der unseren Landesherren eine Krone zu denke.*

do tych znajomości, Erhard w swoich zeznaniach mocno podkreślał ich towarzyski i prywatny charakter. W sprawie immatrykulowania 4 polskich przybyszów, Erhard wskazywał na zgodny z przepisami tryb postępowania. Wiek Polaków, dowodził on, wahający się w granicach 18—24 lat wskazywał na to, że są to kandydaci na studia, zaś fakt posiadania legalnych pruskich paszportów zwalniał z obowiązku meldowania o nich władzom miejskim. Również w sprawie wydania paszportów zagranicznych uniwersytet i rektor nie przekroczyli swoich uprawnień. Ostatecznie władze zdjęły z Erharda zarzut nie wypełnienia obowiązków przy przyjmowaniu nowych studentów.

Uniewinnienie Erharda nie oznaczało jednak zakończenia sprawy, lecz jedynie jej pierwszego etapu. Tymczasem w zaborze austriackim nastąpiły aresztowania Polaków, utrzymujących kontakty z emigracją paryską. Zeznania aresztowanych, przekazane władzom saskim kanałami dyplomatycznymi, obciążły Erharda zarzutem osobistego pośredniczenia w przekazywaniu korespondencji między „rewolucyjnie nastrojonymi Polakami“ w kraju a ich reprezentacją paryską<sup>17</sup>. Sam Erhard nie zaprzeczał prawdziwości zarzutu, utrzymywał jednak, że kontakty te miały charakter wyłącznie prywatny. Skądinąd przyznał, że do odbierania i przekazywania korespondencji polskiej między krajem a Paryżem wciągnął również dwóch księgarzy lipskich: Johanna Heinricha Hermana i Johanna Christiana Sommera, których zapoznał — przy okazji robienia zakupów książek — ze znanym sobie polskim arystokratą Mostowskim<sup>18</sup>. Przychodzące na ich adresy listy Erhard miał przekazywać na nazwisko Zaremby, zapytany jednak o nazwisko Antoniego Grzebińskiego, zaprzeczył znajomości z tą osobą.

Epilog sprawy profesora Erharda nie jest znany, najprawdopodobniej za kontakty z Polakami nie został ukarany, na pewno nie stracił profesury. W roku 1803 wystąpił jako projektodawca i założyciel nowego czasopisma w Lipsku „Literaturzeitung“, której pierwszy numer ukazał się w tym samym roku. W roku 1805 Erhard został wybrany na członka korespondenta rosyjskiej Komisji Prawniczej. W roku 1806 ponownie objął on funkcję rektora uniwersytetu. Po bitwie pod Jeną udał się wraz z delegacją uniwersytetu do Berlina do cesarza Napoleona z prośbą o wzięcie uczelni pod opiekę. Dzięki wstawiennictwu generałów Rappa i Dąbrowskiego misja ta skończyła się pełnym sukcesem. Wynika z tego, że Erhard zachował w dalszym ciągu kontakty i związki ze środowiskami polskimi. Ostatnie lata aż do śmierci, która nastąpiła w roku 1813,

<sup>17</sup> LHD, Geh. Kons. 5744: *dass besage der Verhör Protokolle einiger in Verhaft sitzenden revolutionären Pohlen, der Obergerichtsassessor Erhard die Correspondenz zwischen denen Agenten in Paris und ihren Anhängern in Pohlen besorgen haben sollte*. Nota z 22 maja 1799 wiąże to nowe oskarżenie Erharda *durch die Aussage einiger in Krakau sitzenden Inquisiten*.

<sup>18</sup> Zob. zeznania przed urzędem powiatowym w Lipsku, tamże. Byłoby nieźmiernie pożyteczne ustalenie, jakie aresztowania odkryły powiązania Erharda z polskimi spiskowcami. Nie wykluczone, że chodziło tu o sprawę Dzieduszyckiego i Centralizacji oraz o aresztowania w końcu 1798 roku, które omawia M. K ukiel, op. cit., s. 280—282. Dotyczyły one środowiska lwowskiego, ale nie wykluczone, że powiązania mogły sięgać i do Krakowa. Nie ulega chyba wątpliwości, że Erhard był powiązany raczej z kołami umiarkowanymi. Wskazuje na to znajomość z Ignacym Potockim, Mostowskim oraz z dwoma braćmi Kochanowskimi.

wypełniła mu działalność naukowa (między innymi przetłumaczenie kodeksu napoleońskiego), organizacyjna (powołanie do życia nowego towarzystwa naukowego w Lipsku) oraz pedagogiczna. O serdecznym stosunku do Polski i Polaków, i odwzajemnianiu ich przez stronę polską, świadczy fakt wyboru na członka honorowego Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie i w roku 1809 na honorowego członka Uniwersytetu Wileńskiego<sup>19</sup>.

Związki Erharda z polską emigracją polityczną stanowią ciekawy epizod z zakresu historii schyłku XVIII stulecia. Świadczą one o głębokim zrozumieniu i sympatii, jaką najwybitniejsze i postępowe grupy inteligencji saskiej żywiły dla sprawy polskiej, a nawet o chęci czynnego ich zaangażowania w tę sprawę.

---

<sup>19</sup> Zob. H. G. Kreussler, *Beschreibung der Feierlichkeiten*, s. 34: *Ehrenmitglied der Universität Wilna und der königlichen Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften zu Warschau*.